

## Zmobilizujemy wszystkie siły do zrealizowania rocznych zadań planowych

# Dzielna załoga WSK zdobyła sztandar przechodni ZG ZZMet. i ZPL

Tę wiadomość otrzymaliśmy w pierwszych dniach października, po powrocie z posiedzenia Kolegium ZPL, dyrektora naczelnego zakładu inż. A. SMOLARKIEWICZA i sekr. ekonom. RZ tow. J. BERENTA.

Sztandar Zarządu Głównego ZZMet. i Zjednoczenia Przemysłu Lotniczego powrócił po raz wtóry do Świdnika.

W ogólnokrajowym współzawodnictwie za II kw. br. załoga WSK Świdnik osiągnęła najlepsze wyniki w realizacji planowych zadań produkcyjnych naszego Zjednoczenia.

W szlachetnej walce współzawodnictwa między-

zakładowego wyprzedziliśmy WSK Rzeszów, Kraków i Gorzyce. Wielki to sukces, wspaniałe zwycięstwo załogi. Zwycięstwo jednakże jeszcze nie ostateczne.

Tegoroczna bitwa o wykonanie planu trwa. Przed załogą IV kwartału. Ostatnie decydujące o sztandarze mie-

siące roku. Pełna zatem mobilizacja całej załogi jest koniecznością. Kilka tygodni temu załoga wydziału przewodów na ogólnym zebraniu z okazji zbliżającej się 46 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, jako pierwsza wystąpiła z nowymi zobowiązaniami będącymi dalszym wkładem kon-

CIĄG DAŁSZY NA STRONIE 2

## Generalny Prokurator odwiedził zakład

Niedawno w naszym zakładzie i mieście bawił Generalny Prokurator Kazimierz Kosztirko. W towarzystwie I sekr. KZ PZPR tow. T. Mizery i dyr. nac. WSK inż. A. Smolarkiewicza oraz innych przedstawicieli władz zakładu zwiedził on zakład, a następnie spotkał się z aktywem kierowniczym WSK. Na spotkaniu, które przebiegało w przyjaźnielskiej atmosferze Generalny Prokurator obejrzał modele śmigłowców produkowanych w WSK i był pełen uznania dla naszej pracy.

Jego obecność w zakładzie przyczyniła się do poznania wielu interesujących zagadnień dotyczących działalności Generalnej Prokuratury, szczególnie w zakresie profilaktyki i nadzoru ogólnego, walki z przestępczością gospodarczą itp.

M. K.

## Wskrócie

### WYSTAWA NORMALIZACJI

W budynku administracyjnym zorganizowana została wystawa normalizacji. Jest to pierwsza wystawa obrazująca dorobek normalizacyjny dużego zakładu przemysłowego w powiązaniu z osiągnięciami normalizacji w skali ogólnokrajowej. Na podkreślenie zasługują również osiągnięcia wynikające ze współpracy największych zakładów przemysłowych Lubelszczyzny, w której nasz zakład odgrywa twórczą rolę.

# Ciekawe badania psychologiczne

Gabinet Psychologii Pracy jest obok działu postępu i KTRB jedną kolumną, z którą utrzymujemy stały kontakt. Mielimy już okazję czytać materiały z gabinetu mgr. Kazimierza Pawlikowskiego — psychologa oraz mgr. H. Steczka — socjologa. Obecnie w związku z zakończeniem badań psychologicznych w Przyszkolowej Szkole Zawodowej poprosiliśmy o informację na temat wyników tych badań mgr. Krystynę Pawlikowską. Przy okazji wszystkim pracownikom gabinetu dziękujemy za dotychczasową współpracę i oczywiście prosimy o dalsze zasilenie naszego pisma ciekawymi materiałami.

Jedną ze stałych prac, które przeprowadza Gabinet psychologii Pracy, są okresowe badania uczniów. Zakończono szereg badań w Przyszkolowej Szkole Zawodowej. Wynik badań psychologicznych był jedną z podstaw do przyjęcia tych kandydatów do szkoły.

Ogólna liczba uczniów i kandydatów przebadanych przez Gabinet Psychologii Pracy w okresie 1961—1962 roku wynosi 521 osób. Badania psychologiczne, które gabinet stosował, był to zestaw 1 testów, wymagających rozwagi i refleksji, 2 testów, wymagających szybkości i precyzji, 3 testów, wymagających wiedzy szkolnej, 4 testów, wymagających wiedzy życiowej, 5 testów, wymagających wiedzy o sobie. Wynik badań psychologicznych był jedną z podstaw do przyjęcia tych kandydatów do szkoły.

Do analizy statystycznej wzięte zostały wyniki uczniów, którzy w tym roku ukończyli szkołę. Uczniowie ci podzielani byli na grupy psychologiczne w roku szkolnym 1961/62, jako uczniowie klas II. Ogółem z klas

tych przebadano 31 uczniów. Do analizy wzięto grupę 11 uczniów. I. Obliczona została korelacja między oceną ogólną, uzyskaną w badaniach psychologicznych, a ogólną oceną, z jaką dany uczeń ukończył szkołę.

II. Tę samą zależność można przedstawić w postaci zwykłego porównania liczbowego:

Na 11 uczniów przebadanych:

— 41 uczniów (62 proc.) miało ocenę badań psychologicznych całkowicie zgodną z oceną ogólną uzyskaną w szkole,

— 15 uczniów (35 proc.) uzyskało wyższą ocenę w badaniach psychologicznych od ogólnej oceny szkolnej,

— 2 uczniów (3 proc.) uzyskało niższą ocenę szkolną od badań psychologicznych.

CIĄG DAŁSZY NA STRONIE 3

## XX lat Ludowego Wojska Polskiego

# Pożegnanie poborowych

W Zakładowym Domu Kultury zorganizowane uroczyste pożegnanie poborowych odchodzących z zakładu i Świdnika do służby w Ludowym Wojsku Polskim. Jak wiadomo Ludowe Wojsko Polskie obchodził w tym roku XX-lecie swego istnienia, stąd to uroczyste pożegnanie. Poborowi to młodzież, która urodziła się już w wolnej Polsce. W spotkaniu wzięli udział oficerowie WP z garnizonu lubelskiego oraz przedstawiciele zakładu i miasta. Rada Zakładowa WSK ufundowała odchodzącym do wojska upominki.

## Tow. T. Mizera członkiem Egzekutywy KW PZPR

# Plenum KW PZPR

Przed kilku dniami obradowało Plenum KW PZPR. Tematem obrad Plenum były zagadnienia pracy ideologicznej w myśl wytycznych Uchwały XIII Plenum KC PZPR. Na Plenum KW oceniono przebieg pracy ideologicznej organizacji partyjnych w naszym województwie i wytyczono zadania dla tych organizacji na tym odcinku.

Jednocześnie na Plenum KW dokonano pewnych zmian w składzie Plenum. Mianowicie w związku z odejściem do pracy dyplomatycznej dotychczasowego sekretarza propagandy KW PZPR, członka Egzekutywy KW tow. S. ZGRZYWY, Plenum zwolniło go z zajmowanej dotąd funkcji sekretarza propagandy, wybierając na jego miejsce tow. EDWARDA MACHOCKIEGO dotychczasowego sekretarza KW.

W miejsce tow. S. ZGRZYWY w skład Egzekutywy KW PZPR wybrano I sekr. KZ PZPR przy WSK Świdnik, znającego i cenionego na Lubelszczyźnie działacza partii tow. TADEUSZA MIZERE.

## Ponad 22 mln zł. wygospodarowała nasza młodzież

Ocena została dokonana przez Komisję Główną w oparciu o materiały komisji wydziałowych obejmujące okres od 1.1.63 do 31.VIII.63 r. oraz omówione i przyjęte na sekretariacie KZ ZMS w dniu 13.IX.63 r. Komisja Główna stwierdza co następuje:

Niepokojący jest fakt niskiego procentu realizacji godzin społecznych na rzecz środowiska.

Reasumując całość realizacji „Młodzieżowego czynu XX-lecia PRL” zostanie zakończona w br. przez wszystkie grupy działania, a jego suma ogólna będzie poważnie przekroczona w odniesieniu do zobowiązań produkcyjnych, natomiast realizacja czynów społecznych wiedzy, kiedy będzie większe niż do chwili obecnej zainteresowanie władz miejskich w Świdniku oraz PPRN w Lublinie.

Jeżeli chodzi o zobowiązania produkcyjne, to nasza młodzież odniosła wielki sukces. Zobowiązania w skali ogólnej zostały zrealizowane z dużą nadwyżką.

Oszczędności uzyskane w ich realizacji wynoszą 22 mln zł, a planowane były na 15 mln zł.



Nr 14 (122)

15 października 1963 r.

Cena 50 gr

# Inauguracja roku szkolenia partyjnego

Na otwartym zebraniu POP, które odbyło się w dniu 16.X. br. organizacja partyjna świdnickiej WSK zainaugurowała nowy rok szkolenia partyjnego. Warto przy tej okazji poświęcić parę słów przebiegowi szkolenia w tej organizacji partyjnej. Na uwagę zasługują przede wszystkim fakt, że szkolenie to ma charakter zorganizowany poczynając od szczebla KZ a skończywszy na grupach partyjnych. Stąd też organizacja partyjna ma na tym polu duże sukcesy.

Szkoleniem kieruje grupa d/s szkolenia partyjnego będąca jednym z członków Komisji Propagandy działającej przy KZ PZPR. W skład tej grupy wchodzi seminarysty, wykładowcy oraz aktywnie kontrolujący przebieg szkolenia w poszczególnych OOP. W oddziałowych organizacjach partyjnych, a następnie w poszczególnych grupach przebiegiem szkolenia zajmują się wyznaczeni przez egzekutywy członkowie partii.

Świdnicka organizacja partyjna w ciągu kilku lat prowadzenia szkolenia dopracowała się własnej kadry seminarzystów i wykładowców.

zdołali w tej pracy duże doświadczenie i obecnie prowadzone przez nich szkolenia cieszą się dużą frekwencją, są dobrze rozumiane i spełniają swoją rolę.

Dopracowano się również własnych form i metod, poparto wykłady filmami oświatowymi, planszami oraz udostępniono słuchaczom potrzebne do szkolenia materiały i podręczniki.

To wszystko wpływa na szybki rozwój szkolenia partyjnego, na jego efektywność i oddziaływanie na rzeszę bezpartyjnych.

CIĄG DAŁSZY NA STRONIE 2



Wydział montażu motocykla kroczy od sukcesu do sukcesu realizując co miesiąc zadania planowe przed terminem. Na zdjęciu: produkujący ślusarz Z. Jakubiec.

Foto: J. Sieczkarcz



# Inauguracja roku szkolenia partyjnego

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Dla zobrazowania powyższego przytoczę kilka cyfr.

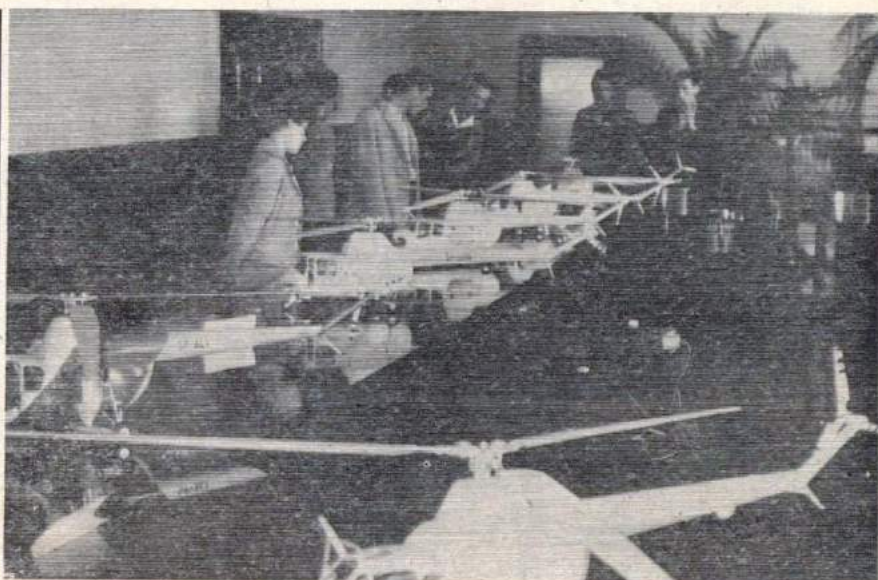
W roku szkoleniowym 1960/61 w szkoleniu partyjnym brało udział 569 członków partii, 95 kandydatów, 62 członków ZMS i 20 bezpartyjnych. W dwa lata później w roku szkoleniowym 1962/63 w szkoleniu brało udział 661 czł. partii, 113 kandydatów, 73 członków ZMS, a bezpartyjnych 58. W tym roku natomiast szkoleniem partyjnym zostanie objętych 871 słuchacz.

Tematyka szkolenia jest dobierana przez słuchaczy na zebraniach partyjnych, co jeszcze bardziej zwiększa jego wyniki. Z reguły organizacje partyjne dobierają tematy zgodnie z zainteresowaniem słuchaczy i według takiej kolejności i powiązania tematycznego, by opanowane materiały w poprzednim roku szkoleniowym zostały pogłębiane w roku bieżącym przy jednoczesnym opanowywaniu innych trudniejszych i bardziej skomplikowanych zagadnień.

Na podkreślenie zasługuje również fakt zorganizowania szkolenia partyjnego dla kandydatów obejmującego podstawowe wiadomości ze statutu, historii ruchu robotniczego i sytuacji międzynarodowej. Rok ubiegły wykazał, że i ta forma szkolenia zdaje swój egzamin. Jedną z nowych form podnoszenia wiedzy w roku bieżącym jest zorganizowanie szkolenia dla aktywów kierowniczego z zakresu socjologii pracy.

Tyle pokrótce o przebiegu szkolenia w POP przy WSK. Reasumując trzeba stwierdzić, że organizacja ta do spraw ideologicznych przywiązuje dużą wagę. Zagadnienia rozwoju szkolenia, propagandy tak wewnątrzpartyjnej jak i masowego oddziaływania na załogę są często tematami dyskutowanymi na posiedzeniach Egzekutywy i Plenum KZ. Doceniana przez kierownictwo organizacji i dobrze zorganizowana praca ideologiczna stoi tu na dość wysokim poziomie, a co najważniejsze — jest efektywna.

M. KOS



## Zmobilizujemy wszystkie siły do zrealizowania rocznych zadań planowych

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

tynuowania walki o sztandar. Wykonanie w pełnym asortymencie i przedterminowo części luzem zamówionych w roku 1963, to zobowiązanie załogi W-54, które wymaga zabezpieczenia jego realizacji ze strony innych wydziałów.

Trzeba, aby w ślad za inicjatorami czynu we wspólnym froncie walki o plan stanęły wszystkie wydziały. Chodzi bowiem o to, by sztandar ten utrzymać i zdobyć go na własność.

W związku ze zdobyciem sztandaru, kierownictwo zakładu zorganizowało konferencję prasową dla dziennikarzy pism lubelskich. Na

konferencji tej zastępca dyr. inż. K. BREJNAK poinformował dziennikarzy o rozwoju naszego zakładu i o wynikach produkcyjnych uzyskanych przez niego w ostatnich latach. Przedstawił on również podstawowe trudności, jakie napotykały w realizacji zadań, takie jak

nieterminowość kooperantów itp.

Sporo miejsca w dyskusji poświęcono również zagadnieniom dobrze rozwijającej się u nas racjonalizacji.

Pod koniec spotkania dziennikarze gazet lubelskich zwiedzili zakład.

k-k



Kilka typów śmigłowców o coraz to lepszej jakości, to nie-  
lada dorobek naszego zakładu

Foto: J. Siczarski

## Z dyscypliną na bakier

Miesiące letnie br. to niepokojący wzrost absencji wśród pracowników. Zjawisko na pewno niesprzyjające rozwojowi gospodarki zakładu, podważające planowane wykonawstwo zadań produkcyjnych.

Nie też dziwnego, że sekcja dyscypliny i kontroli mają w takich przypadkach pełne ręce roboty. We wszystkich bowiem współczesnych zakładach pracy obowiązuje prawo do przeprowadzania kontroli osób, które otrzymały zwolnienia lekarskie. Tego rodzaju kontrole przynoszą niekiedy rewelacyjne wyniki. Okazuje się, że wielu pracowników mających zwolnienie wykorzystuje je do celów nie mających nic wspólnego z kuracją. Bardzo często kontrole przeprowadzane są w dni z góry określone. Jest to na pewno nie na rękę bu-  
melantom. A przykładów przytoczyć można wiele. Oto np. pracownik WSK działu NSP Stefan Strojek wg orzeczenia lekarskiego winien leżeć w łóżku. „Chorego” zastali przy zbiorze siana. Robotnik transportowy z W-34 Jan Grzesiuk wg zaleceń lekarza mógł chodzić, lecz nie pracować. W/w pracował w okresie choroby nie bacząc na zdrowie. Galwanizer Lucyna Barczuk trzydniowe zwolnienie wykorzystywała na wyjazdy do Lublina. Orzeczenie lekarskie nakazywało wypocinek domowy. Te i jeszcze wiele innych przypadków lekceważenia zaleceń lekarskich przyniosło osobom łamiącym dyscyplinę nieprzyjemne skutki.

W stosunku do makierantów zastosowano kary pozbawienia zasiłku chorobowego aż do zwolnienia z pracy włącznie. Do przewinień dyscyplinarnych nie-  
co innego rodzaju należały liczne przewadki lekceważenia pracy, odbijanie kart zegarowych przez osoby trzecie, pijaństwo itp.

W stanie nietrzeźwym przebywał jednego dnia w zakładzie Dominik Kasperk z W-30. Sprawą zajął się kolektyw wy-

działu. Mało pożytku wnieśli z racji zatrudnienia konserwatorzy torów Adolf Mańko i Stanisław Kruk — TM. W czasie pracy wygrzewali się oni na słońcu — robota oczywiście stała. Za nieprzestrzeganie dys-  
CIAŁ DALSZY NA STRONIE 4

### Zima za pasem

### Go z kotłownią?

...zapytują w listach do redakcji pracownicy zakładu, mieszkańcy osiedla. Chcielibyśmy wiedzieć, czy ją na czas uruchomią itp.?

Wydaje nam się, że wymieniane kotły zaczęto dość późno — dodają...

I rzeczywiście nie uprzę-  
dając faktów, każdy bezstronny obserwator robót, które mają miejsce przy kotłowni stawia pod znakiem zapytania ich terminowe ukończenie.

Widok wykopów ciągnących się przez centrum osiedla, porzucanych rur, betonowych pierścieni, beczek ze smołą nie napawa zbyt dużym optymizmem. Ka-  
dy z nas wolałby bardziej widok na ciepłe kaloryfery, aniżeli na kopce ziemi. Cóż jednak mamy robić... musimy czekać. Ale chętnie do-  
wiedzielibyśmy się od dy-  
rekcji MZBM — dokąd?

m. k.

PKO  
PIENIĄDZE PRZECHOWU

Referat werbunkowy i biuro przepustek są komórkami, w których przejeżdżający do zakładu interesanci oraz przyjmowani do pracy nowi pracownicy po raz pierwszy stykają się z zakładem jeszcze zanim przekroczą jego bramę wejściową.

Nie chciałbym przesadzać, że od wrażenia jakie wspomniani goście i nowo przyjmowani pracownicy odniosą podczas załatwiania formalności w tych biurach zależać będzie powodzenie w załatwianiu spraw lub praca w zakładzie, ale na pewno i w jakimś stopniu już tu wyrażają oni swoje zdanie o przedsiębiorstwie, o ludziach w nim pracujących, o sposobie traktowania w nim każdego pracownika.

Czy nasz gość i nowo przyjmowany pracownik odnosi to pierwsze wrażenie dobre i czy ono właściwie wpływa na jego samopoczucie?

Ścisłą odpowiedzi na to pytanie mógłby dać psycholog, po przeprowadzeniu gruntownych badań z tymi ludźmi. Nie dysponując wynikami z takich badań przy odpowiedzi na to pytanie możemy jedynie posłużyć się obserwacjami, aby w ten sposób uzyskać ocenę warunków stworzonych dla wytworzenia tej właściwej atmosfery, podstawowego czynnika złości lub dobrego samopoczucia.

I właśnie ta obserwacja pozwala stwierdzić, że tej dobrej atmosfery nie ma, że ludzie, którzy tu przychodzą odnoszą złe wrażenie. Dla przykładu weźmy chociażby sam wygląd estetyczny tych biur. Poczekalnia dla interesantów — nie można jej określić choćby najskromniejszym wyrazem, mającym w sobie coś z estetyki. Brudne odrapane

### Witajcie mili goście

### Zamiast chleba i soli

śelany, udekorowane poół-  
kłym już regulaminem i wi-  
doczkiem „piękną” przyrodę  
w czarnych, zakurzonych  
ramkach, oraz olejną „lam-  
peria” w kolorze „brudnym”,  
nędzne polamane krzesła sto-  
jące przy starych brudnych  
stolach, wytarte i zniszczone  
oleum, a jeżeli dodamy do  
tego zakurzone okna i ob-  
te białe drzwi, pomalowane  
na podobny kolor co i „lam-  
peria” będziemy mieli pełny  
obrazek miejsca reprezentu-  
jącego nasz zakład podczas  
pierwszego spotkania z inte-

resantami i przyszłymi pra-  
cownikami. Nie jestem złośli-  
wy, ale w konkursie czystości i  
estetyki obora mogłaby z  
powodzeniem konkurować z  
tym miejscem dla ludzi.

Podobnie jest zresztą z ko-  
rytarzami, a i same biura,  
choć czystsze, nie mogą po-  
szczycić się miarą estetycz-  
nych. A do jakich refleksji  
nawołuje kontrastowy kory-  
tarz na pierwszym piętrze bu-  
dynku administracyjnego, nie  
sposób odgadnąć. Ale dajmy  
spokój kontrastom i wróćmy  
do tematu. A oto drugi „przy-  
jemny” obrazek.

Grupa ludzi, stojąca pod  
zakurczonym oknem na pra-  
tach stalowych, którymi za-  
bezpieczono dół, pełny róż-  
nych cuchnących śmieci, za-  
łatwia formalności związane  
z wejściem do zakładu z pra-  
cownicą biura przepustek,  
siedzącą w pomieszczeniu po  
tamtej stronie krat. Jakże  
przyjemnie wygląda takie za-  
łatwianie gości nie prawda?  
Nie chce już omawiać innych  
spraw związanych z tym te-  
matem, bo to, co już powie-  
działem woła o pomstę do  
kultury i... ludzi, którzy po-  
winni reprezentować ją nie  
gorzej od interesów zakładu.  
A może wystarczy przypom-  
nieć o tym tylko czynnikom  
odkładającym remont po-  
mieszczeń do przyszłego roku?

S-k





Odciszącym do wojska poborowym przygrywała w czasie spotkania pożegnania orkiestra wojskowa.

Foto: Z. Plasecki

## Kampania sprawozdawczo-wyborcza w organizacji ZMS

Zgodnie ze statutem ZMS w roku 1964 winny się odbyć wybory do władz organizacyjnych wszystkich szczebli.

W roku 1964 naród polski obchodzić będzie uroczystości XX-lecie swojej niepodległości. Obchody XX-lecia Polski Ludowej, wszechstronny rozwój inicjatyw młodzieży, wzmocnienie naszej pracy ideowo-politycznej stanowią winno treść kampanii sprawozdawczo-wyborczej, określając kierunek pracy organizacji w tym okresie.

Związek Młodzieży Socjalistycznej jest ze swego charakteru organizacją robotniczą. Młodzieży robotniczy są podstawową si-

łą i trzonem ZMS. Rozwój organizacji wśród młodych robotników, wszechstronne podejmowanie istotnych spraw młodzieży pracującej w tym ważnym dla ZMS okresie winno pomóc nam w należyтым spełnieniu głównych zadań organizacji.

Program pracy ZMS w związku z XX-leciem państwa polskiego dla wszystkich komitetów grup działania oznacza:

— dążenie do dalszego zwiększenia zaangażowania udziału młodzieży w umacnianiu siły gospodarczej przedsiębiorstwa poprzez rozwój inicjatyw produkcyjnych, dobrą pracę w produkcji, walkę o jak najlepsze wyniki nauczania w procesie doskonalenia kadr zawodowych,

— szeroki udział młodzieży w pracach społecznych na rzecz swojego środowiska, pozostawienie trwałych śladów społecznej inicjatywy młodzieży,

— rozwinięcie szerokiego ruchu zobowiązań produkcyjnych, kulturalnych i oświatowych, dalsze doskonalenie i upowszechnianie działalności kulturalnej, oświatowej i społecznej wśród szerokiej mas pracującej młodzieży.

Umocnienie więzi ZMS z masami młodzieży, podnoszenie skuteczności wychowawczego oddziaływania ZMS na młodzież w konkretnej pracy winno stanowić główną, ważną społecznie i politycznie, a jednocześnie bardzo konkretną treść działalności Związku i wszystkich jego ogniw w okresie kampanii sprawozdawczo-wyborczej.

W trakcie kampanii sprawozdawczo-wyborczej winno nastąpić dalsze polityczne i organizacyjne umacnianie ZMS, jego komitetów i grup działania, pogłębienie społecznego charakteru organizacji i wzrost aktywności wszystkich jej członków.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w naszej zakładowej organizacji zgodnie z instrukcją KC ZMS rozpocznie się od 1 października 1963 r. do 15 stycznia 1964 r. w grupach działania, natomiast konferencja sprawozdawczo-wyborcza KZ ZMS odbędzie się w pierwszej połowie lutego 1964 r.

Zebrania sprawozdawczo-wyborcze winny poprzedzić zebr-

nia przedwyborcze, na których należy uporządkować sprawy wewnątrzorganizacyjne, a mianowicie: wyprowadzenie na bieżącą ewidencję i uzgodnienie jej z ewidencją w KZ, całkowite uregulowanie składek członkowskich, zakończenie wymiany legitymacji, omówienie i przyjęcie planu rozbudowy organizacji oraz oceny pracy aktywu ZMS w zakresie przekazywania do PZPR naszych członków.

KZ ZMS opracował szczegółowy plan kampanii sprawozdawczo-wyborczej, a jego omówieniu poświęcono jedno zebrań sekretarzy grup działania. W planie tym zwrócono uwagę na zagadnienia wewnątrzorganizacyjne i rozbudowy szeregów ZMS.

## Czwartek młodzieżowy

3 października 1963 r. w klubie-kawiarni ZDK odbyła się impreza rozrywkowa. Udział brał zespół instrumentalny „Melorym” i prawie wszyscy młodzi piosenkarze.

Z dużym taktem i wprawą prowadził wieczorek Stanisław Gwiazda. Młodzieży było ponad 100 osób. Podczas czwartku wystąpili w tańcu młodzieńcy, którzy tańczyli twiście na wytrzymałość pod krytycznym okiem widzów. Jednak to, że młodzież dała się namówić do tańca zasługuje na uwagę. No, bo przecież to trochę krepujące, tak na oczach koleżanek i kolegów tańczyć. Zawsze się czeka na tych pierwszych. Koniec miłego wieczoru zapowiedział Stanisław Gwiazda — wszystko co, przejmne, kiedyś się kończy.

Wśród takiej młodzieży, która chce rzeczywiście spędzić miły wieczór, trafiają się i osobistości trochę rozrabiające, a z tymi bardzo dowiecznie poradził sobie konferansjer. W każdym bądź razie chcieliśmy bardzo, żeby zrozumieli potrzebę przyzwoitego zachowania się na czwartkach i nie rozrabiania.

„Głosik”

## Ciekawe badania psychologiczne

DO KOŃCZENIE ZE STRONY 1

III. O 25 uczniach, którzy uzyskali wyższą ocenę w badaniach psychologicznych od ogólnej oceny szkolnej zaniegalszy opinią o dyrektora szkoły. Wg tej opinii 14 uczniów spośród tych 25 posiada zdolności duże lub b. duże, 6 uczniów posiada zdolności średnie, 5 uczniów zdolności małe. A więc niezależnie od stopni szkolnych, opinia o tych uczniach w 88 proc. (28 uczniów) zgadza się z opinią gabinetu. Na 25 uczniów 13 wykazywało się pilnością małą lub średnią, a więc byli to uczniowie, którzy nie dawali z siebie tyle wysiłku, na ile ich było stać. Wpłynęło to prawdopodobnie na ich niskie oceny. Natomiast 12 uczniów wykazywało się pilnością dużą oraz dużymi zdolnościami. Pomimo, że jest to zgodne z opinią naszą o tych uczniach, uzyskali oni najlepsze wyniki nauczania. Sugieruje to w pewnym stopniu, iż albo oceny szkolne nie zawsze są trafne, lub że są inne przyczyny, wpływające na niskie wyniki tych uczniów. Aby to wyjaśnić wskazane byłoby przeprowadzenie z tymi chłopcami wywiadów.

IV. Tyle, jeśli chodzi o porównywanie wyników ogólnych. Powracając do testów należy przypomnieć, że odpowiednie testy badają odpowiednie funkcje psychiczne czy predyspozycje do zawodu. Jednym z przemiotów ważniejszych w szkole o kierunku technicznym jest rysunek techniczny. Stosowaliśmy dwa testy, które mogą ocenić zdolności, niezbędne do dobrego opanowania tego przedmiotu. Został obliczony współczynnik korelacji między wynikami tych testów a ocenami z rysunku technicznego u tych samych osób. Współczynnik ten wynosił -0,60, a więc jest stosunkowo wysoki.

V. Inną grupą, którą zajęliśmy się, są uczniowie obecnych klas trzecich. Poddani oni byli badaniom psychologicznym w roku szkolnym 1961/62 jeszcze jako uczniowie klas pierwszych. Grupa pracachadnych liczyła 131 osób. W ciągu 2 lat nauki decyzyjną Radę Pedagogiczną zostało usuniętych i niepromowanych 34 uczniów. (Liczba ta nie jest zgodna ze stanem faktycznym, ponieważ odnosi się tylko do uczniów poddanych badaniom). Ponieważ uczniowie ci zostali usunięci ze szkoły, powstało pytanie, jaki ich uczniowie osiągnęli wynik badań psychologicznych.

— 24 osoby (79,1 proc.) uzyskało u nas wyniki: słaby lub b. słaby,  
— 17 osób (25,6 proc.) uzyskało wynik przeciętny,  
— 3 osoby (4,3 proc.) uzyskało wynik dobry.

Bardzo dobrych w tej grupie nie było. Te 79,1 proc. uczniów słabych i bardzo słabych wskazuje, że wynik badań psychologicznych był zgodny z rzeczywistymi możliwościami tych uczniów. Powołując na jeszcze raz wysoką prognostyczność badań psychologicznych.

Jak już zostało wspomniane poprzednio, badaniami psychologicznymi objęci byli również kandydaci do szkoły. Zostało to wprowadzone po raz pierwszy od czasu istnienia szkoły. Powołując się na podane powyżej porównania należy przyznać, że selekcja dokonana przez Gabinet Psychologii Pracy powinna dać pozytywne wyniki.

### WNIOSKI.

1. Badania psychologiczne ze względu na ich wysoką prognostyczność należy wprowadzić jako obowiązkowe dla kandydatów do szkoły zawodowej, co pozwoli na:

a) zmniejszenie odsiewu,  
b) podniesienie efektywności nauczania,  
c) zwiększenie wydajności pracy uczniów.

2. Wyniki badań psychologicznych powinny stać się wskazówką dla wychowawców, do obrania przez nich odpowiednich metod nauczania i wychowywania (w miarę możliwości podejście indywidualne).

Zalecenia główne to:

a) uczniowie, którzy uzyskali słabe wyniki w badaniach psychologicznych powinni być odcenieni w

szkoła opieką ze strony wychowawców (jak również i opiekunów).

b) w stosunku do uczniów, którzy uzyskali dobre wyniki w badaniach psychologicznych powinno się wzmoć wymagania i dyscyplinę.

3. Uczniowie (kandydaci), którzy uzyskali słabe wyniki w badaniach psychologicznych i w szkole również osiągają b. słabe wyniki nauczania, już w pierwszym okresie nauki powinni być kierowani do innych szkół, mniej precyzyjnych.

4. Wyniki badań psychologicznych powinny zwrócić uwagę wychowawców i zadopterować ich do walkania w przyszłości z wynikami nauczania, osiąganych przez niektórych uczniów.

MGR K. PAWLKOWSKA

## Podręczniki do naszej domowej biblioteki

ADAM SŁODOWY

TO WCALE NIE TRUDNE

Warszawa 1963, stron 191, rysunków 182, zł 15.—

Opisano w sposób przystępny i interesujący wykonywanie w warunkach domowych, bez specjalnych narzędzi i materiałów, różnego rodzaju przedmiotów użytkowych i sprzętów usprawniających pracę w gospodarstwie domowym oraz podano wskazówki dotyczące naprawy i konserwacji we własnym zakresie technicznego sprzętu i urządzeń domowych jak odkurzacze, lodówki, pralki itp.

Książka przeznaczona jest dla młodzieży oraz wszystkich interesujących się tzw. „majsterkowaniem”.

### TRANSFORMATORY

Budowa i projektowanie. Praca zbiorowa.

Wydanie 2 rozszerzone, Warszawa 1963, stron 751, rysunków 519, zł 96.—

Jest to drugie wydanie, gruntownie przerobione i uaktualnione. Daje ono odbicie aktualnego stanu czuwających zagadnień w świecie. Omówiono budowę rdzenia i uzwojeń, materiały i układy izolacyjne, części konstrukcyjne i wyposażenie transformatorów, impregnacje i suszenie uzwojeń, montaż, grzanie się i chłodzenie transformatorów, nieustalone stany cieplne i obciążenia transformatorów. Ponadto w książce omówiono trans-

formatory regulacyjne, transformatory suche, przykłady ich obliczeń, badania transformatorów, uszkodzenia oraz transport transformatorów kolejną i drogami kolejowymi.

Książka jest przeznaczona dla inżynierów zatrudnionych w biurach projektowych i zakładach budowy maszyn elektrycznych oraz dla studentów wyższych uczelni technicznych odpowiedzialnych z wydziałów i specjalności.

Już w najbliższym numerze naszej gazety I sekr. KZ ZMS tow. R. Mańko podzielił się z Wami wspomnieniami z pobytu we Francji





## Śladami naszej krytyki

## Taka postawa cieszy

Ostatnia nasza notatka na temat jakości wypiekanych pieczywa pt. „Grochem o ścianę” doczekała się wreszcie reakcji. Po raz pierwszy naszą krytykę potraktowano w sposób jak najbardziej poważny. Oto bowiem Zarząd Okręgowy ZZ Spożywców i Cukrowników po naszej notatce zorganizował w Świdnieckiej piekarni naradę, poświęconą jakości pieczywa. Na naradzie tej gruntownie przeanalizowano ten problem i zbadano obiektywne przyczyny złej jakości. Winę za taki stan ponoszą zarówno pracownicy piekarni jak i młyny, które dostarczają do piekarni mąkę zanieczyszczoną. Na naradzie pracownicy piekarni podjęli zobowiązanie wypiekać w miarę możliwości jak najlepsze pieczywo.

Na marginesie tej sprawy warto zauważyć, że kierownictwo piekarni nie uczyniło nic, by odpowiedzieć na naszą krytykę, musiał to uczynić za niego dbający o jakość produktów spożywczych Zarząd Okręgowy ZZ. Postawa Zarządu Okręgowego ZZ Spożywców nie tylko cieszy, ale i buduje.

Poważnie również potraktowano naszą krytykę zawartą w artykule pt. „Zaułm zasiada na ławie oskarżonych”, który zamieściliśmy na łamach ostatniego numeru „Głosu Świdnika”. Kierownictwo wydziału obróbki mechanicznej drobnych detali spotkało się z autorem tego artykułu u sekretarza propagandy KZ PZPR, by przedyskutować zawartą w nim krytykę. Szczególnie kolektywowi wydziałowemu chodziło o stosunkowo mocny tytuł do podanego przykładu. Tym bardziej, że nasz artykuł został przez niektórych źle zrozumiany.

Rzeczywiście, gdyby chodziło tylko o wydział, albo o ten jeden przypadek tytuł byłby za mocny. Ale na przykładzie tego wydziału poruszony jest problem ogólnozakładowy, bo niestety lekceważenie drobnych spraw ludzkich jest w zakładzie nagminne. I aby zainteresować tym problemem wszystkie kolektywne wydziały i całą załogę autor użył właśnie takiego mocnego tytułu.

Po dosyć długiej dyskusji, która z jednej strony nam jako redakcji dała bardzo dużo, bowiem uzyskaliśmy jakiś obiektywny pogląd na naszą krytykę, dowiedzieliśmy się o reakcji na nią, a z drugiej strony zainteresowani w niej poznali intencje autora. W każdym bądź razie już samo to, że kolektyw wydziałowy zainteresował się poruszonym problemem świadczy o tym, że pragnie, aby tych małych, ale psujących ludziom krew za drażnień był w wydziale jak najmniej. Takich kierownictw powinno być w zakładzie jak najmniej.

Reasumując — strona krytykująca i krytykowana wyszły z tej dyskusji jak najbardziej zadowolone.

## Podnoszą swoją wiedzę polityczną

## Szkolenie kandydatów

Wśród różnorodnych form szkolenia partyjnego wyodrębniło się ostatnio szkolenie ideologiczne dla kandydatów.

Posunięcie to podyktowane zostało przede wszystkim znaczącym się w ostatnim okresie dość dużym napływem kandydatów do partii. Innym faktem przemawiającym za tego rodzaju szkoleniem jest możliwość uwzględnienia w programie szkolenia specyficznych zainteresowań i potrzeb kandydatów.

Głównym celem tego szkolenia jest zapoznanie z programem i statutem partii, jej tradycjami rewolucyjnymi, węzłowymi zagadnieniami aktualnej polityki wewnętrznej i zagranicznej. A więc szkolenie to ma przyczynić się do szybszego wzrostu poziomu politycznego kandydatów, lepszej orientacji w polityce partii i rządu, większego zaangażowania w działalność społecznej i zawodowej kandydata.

Biorąc to wszystko pod uwagę POP przy WSK Świdnik ułożyła dla naszych kandydatów program zajęć szkoleniowych tak, aby wynieśli oni jak najwięcej pożytku z tego szkolenia.

O samym programie należy powiedzieć, że zawiera dziesięć wykładów, że wykłady odbywać się będą zawsze w pierwszej dekadzie miesiąca, że jest to cykl wykładów, który będzie co roku powtarzany (oczywiście dla nowych kandydatów).

Treść programu zawiera niezbędne podstawowe wiadomości, które kandydat do partii musi posiadać.

Pierwszy wykład zapoznać ma z początkami socjalizmu. Każdy obywatel Polski Ludowej, a tym bardziej kandydat PZPR powinien wiedzieć, czym jest socja-

lizm, na czym polega jego wyższość nad kapitalizmem, skąd się ten kierunek wywodzi. Nie są również obojętne kandydatom tradycje naszej partii, jej tradycje demokratyczne i wolnościowe, podstawowe etapy rozwoju, rewolucyjne poprzedniczki SDKPiL, PPS-lewica, KPP, PPR. I właśnie z tymi zagadnieniami na szkoleniu można będzie się zapoznać.

Inną grupą tematów jest „Partia”, a więc jej cele i zadania, zasady organizacyjne (statut), jej kierownicza rola w naszym państwie.

Z tymi tematami łączy się temat, który warto zaakceptować — „Postawy moralno-polityczne członka partii”.

Na wstępnych wykładach kandydaci zapoznają się z podstawowymi zasadami gospodarki PRL, władzą w PRL oraz poziomem życia obywateli.

Na zakończenie cyklu omówione zostanie współzawodnictwo dwóch systemów: socjalistycznego i kapitalistycznego. Tak pomyślany program na pewno da kandydatom niezbędne minimum

wiedzy, potrzebnej aby być w pełni świadomym obywatelem i członkiem partii.

P.



Nawet deszcz nie przeszkadza w spacerach po alejkach. W czasie spacerów zachęcamy się piękno polskiej jesieni

Foto: Z. Piasecki

## X lat służby zdrowia w Świdniku



Władysław Liwiak — zasłużony pracownik służby zdrowia

Foto: Z. Piasecki

## CIAĞ DALSZY Z NUMERU POPRZEDNIEGO

W grudniu 1954 r. kierownikiem służby zdrowia w Świdniku został dr Józef Jarzyna. Przez 8 lat wyteżonej pracy był inicjatorem, duszą i motorem dalszego wspaniałego rozwoju lecznictwa i profilaktyki na terenie naszego miasta. W okresie tym zostały zorganizowane:

- 1) Dyspanser Przeciwgruźliczy,
- 2) Zakład Rentgenowski,
- 3) Stacja Pogotowia Ratunkowego,
- 4) Gabinety Higieny Szkolnej,

- 5) Zakład Leczniczo-Zapobiegawczy WSK,
- 6) Szpital Rejonowy.

Z dr Jarzyną współpracują i dzielnie mu pomagają:

- 1) Anna Tłuchej — przełożona pielęgniarki,
- 2) Jan Skiba — kierownik administracyjny,
- 3) Kłaniesz Górniński — inżynier,
- 4) Danuta Pomorska — kier. apteki,
- 5) Barbara Rudzińska — sekretarka,
- 6) Józef Stępień — pracownik fizyczny oraz wiele innych służb.

Dr Józef Jarzyna dobrze zasłużył się miastu i lecznictwu. Rosnie miasto, rosną jego potrzeby, a w służbie zdrowia pracują nowi ludzie, powstają nowe poradnie.

W 1954 r. rozpoczęła pracę dr Janina Gwozdowska, prowadząca Poradnię Dziecka Chorego i Dziecka Zdrowego. Trudna i ciężka to była praca. Wielka

jest ilość dzieci młodego miasta, wiele ich potrzeb. Koszcie nie zawsze byli dostatecznie uswiadomieni. Poziom higieny był niski. Swoją codzienną, systematyczną i cierpliwą pracą dr Gwozdowska leczy i wycynuje, przełamuje opory i przesyga, wpaja i stosuje higienę dnia codziennego.

Praca dr Gwozdowskiej nie ograniczała się do poradni. Wiedzieliśmy ją często w terenie przy pracy społecznej i przy oświacie sanitarnej. Ośmiem lat pracy w żłobku, pracy w przedszkolach, pracy radnej w Prezydium, pracy w związkach zawodowych — aż podaw bierze, skąd tyle sił u denkatnej kobiety.

Na słowa wielkiego uznania zasługuje ten wieki wkład dr Gwozdowskiej. Osiągnięcia Poradni Dziecięcej zdobyte zostały w znacznej mierze przy współudziale pielęgniarki Hanny Szadowskiej. Pogodna, uprzejma, zawsze życzliwa dla straszkanych matek, zjednała sobie ich serca. Jej zasługą jest dobre zorganizowanie sekcji szczepień ochronnych — tak ważnej w zapobieganiu chorobom u dzieci.

Na terenie przedszkoli współpracuje z lekarzem Wiktorią Fatynowską. Od początku pracy w baraku w 1952 r. po dzień dzisiejszy jest ona wzorem skromnej i ofiarnej pielęgniarki, całą duszą oddanej swej pracy. Bardzo kocha dzieci, pielęgnuje je i wychowuje. Jest dzielna, podpora lekarza i wychowawczyni. Nie szczędzi również sił i czasu dla pracy społecznej i oświatowej. M. D.

## CIAĞ DALSZY NASTĄPI

## Z dyscypliną na bakier

## DOKOŃCZENIE ZE STRONY 2

cypliny pracy (systematyczne opuszczanie stanowisk pracy podczas dnia roboczego), wypowiedzenie z pracy otrzymał Marek Goździk (W-02). W ciągu półroczu opuścił on 25 dni pracy, a mistrz nie mógł w żaden sposób dowiedzieć się, gdzie przebywał w tym czasie. 50% premii z „13-ki” potrącono kolegom, z których jeden (dbiał drugiemu karę zegarową.

W czynnościach tych celował Stanisław Mróz, który „krył” kompana Zygmunta Mazurka, gdy ten przebywał poza zakładem. 50% miesięcznej premii postradał dla odmiany Władysław Kabaczynski z W-11-12. Bardzo często kończył wcześniej pracę; kartę zegarową odbijał mu kołdzy, a on sam wystawał obok kiosku przed bramą. Nieobecni w pracy na II zmianie: Bronisław Tomczyk, Bolesław Kwiatkowski, Stefan Sanderuk, Ryszard Mazurek, Lechosław Rybicki, mieli o dziwne także między innymi podobne karty zegarowe. Sprawę jednakże szybko wyjaśniono i przekazano do działu dyscypliny.

Innego rodzaju perypetie miał w zakładzie dla odmiany Tadeusz Nowosad, który pod wpływem alkoholu zwiedzał poszczególne wydziały. Jak wynika z danych kwartalnych ujawnionych przez „dyscyplinę” — absencja pracowników wyrażająca się w lekceważeniu pracy jest zjawiskiem niepokojącym.

W walce o plan, w bitwie o sztafardę przechodni ZG ZSMet, w ostatnim kwartale br., w momencie, kiedy trzeba zjednoczyć wysiłek wszystkich, ze zwartych szeregów załogi należy wypieścić nierobów i markierantów. Korzystać z nich bowiem żadna, przeciwnie — dużo szkody.

W-K.



## Kilka słów o sprawach bhp

W miesiącu wrześniu 1963 r. Samorząd Robotniczy krytycznie ocenił wykorzystanie dnia roboczego w tut. zakładzie, wiele słów poświęcono wzmożeniu dyscypliny pracy, absencji usprawiedliwionej i nieusprawiedliwionej.

Ja, chciałbym swoje uwagi poświęcić absencji powstałej na skutek zaistniałej wypadkowości przy pracy. W pierwszym półroczu 1962 r. w zakładzie zaistniało 68 wypadków przy pracy na ogólną ilość niezdolności, dni roboczych 1205. Zaś w pierwszym półroczu 1963 — 103 wypadki przy pracy na 1880 dni niezdolności do pracy.

Z powyższego wynika, że wypadkowość przy pracy zamiast obniżyć się wzrosła dość poważnie. Nie chcę tutaj przytaczać przyczyn pośrednich i bezpośrednich, lecz chciałbym omówić jedną z przyczyn wypadków, a mianowicie lekceważenie przepisów bhp przez pracowników zakładu. Dlatego też pozwolę sobie przytoczyć przykład: w dniu 2 lutego 1963 r. około godz. 12 na terenie wdziału kuźni zaistniała ciężka wypadek przy pracy.

Brygadziści elektryk Zdzisław Borowiec posiadał pistolet przemysłowy typu „Grom”, który służył do wstrzeliwania kołków w konstrukcje żelazną i betonową. Naładowawszy pistolet ładunkiem, który miał być wstrzelony w miejsce przeznaczenia, miał zamiar wyjść celem oddania strzału. W międzyczasie zadzwonił telefon. Z Borowicz idąc do telefonu odłożył pistolet na szafę i zgłosił się do telefonu. Nie zauważając przez nikogo wszedł do dyżurki elektryków Antoni Chojnacki, który sprężając leżącą naładowany pistolet. Wiedziony ciekawością wziął go do ręki bez wiedzy i zgody przełożonego (brygadzysty) Borowicza, przyłożył pistolet do dłoni lewej ręki, następnie nacisnął na język spustowy. Padł strzał, który przebił mu dłoń, następnie przebijając szafkę odzieżową ugodził w lewe podżebrze Ryszarda Li-

pińskiego, elektryka, który znajdował się obok.

Skutek wypadku, jakiemu ulegli Ryszard Lipiński i Antoni Chojnacki, to ogółem 95 dni niezdolności do pracy, plus cierpienia fizyczne i moralne. Epilog całej sprawy rozegrał się w dniu 24 września 1963 r. w IV Wydziale Karnym Sądu Pow. w Lublinie. Sprawca wypadku Antoni Chojnacki, w czasie przewodu sądowego przyznał się do winy. Sąd biorąc pod uwagę nienaganną opinię Antoniego Chojnackiego oraz jego młody wiek (18 lat), wymierzył mu karę w kwocie 3.000 zł grzywny plus koszty sądowe, z zamianą w razie nieściągalności na 3 miesiące aresztu. Zapadł wyrok skazujący. Choć na ławie oskarżonych siedział tylko jeden młody człowiek, to niemniej jednak za ten wypadek jak wynikało z sentencji wyroku, moralną odpowiedzialność ponoszą pracownicy, którzy swoją lekkomyślnością i lekceważeniem przepisów bhp byli winowajcami pośrednimi.

Niech ten wyrok na młodego niedoświadczanego pracownika będzie ostrzeżeniem dla tych wszystkich pracowników, którzy niejednokrotnie bezzwrotnie lub z pełnym rozmysłem lekceważą przepisy bhp.

Nawiązując do ostatniej KSR jaka odbyła się w m-cu wrześniu 1963 r., gdzie słusznie krytycznie ustosunkowano się do zagadnienia dyscypliny pracy. Niemniej jednak przedwczesne opuszczanie stanowiska roboczego przez pracowników jest podyktowane i tym, że ludzie ci, którzy w większości dojeżdżają muszą opuszczać stanowisko wcześniej, gdyż chcą się umyć i być podobnymi do ludzi znajdujących się na ulicy, oraz zdążyć na pociąg. Przyczyną przedwczesnego opuszczania jest i to, że w niektórych szatniach jest takie zagęszczenie, że normy obowiązujące w szatni na jednego zatrudnionego są prze-

kraczone 5-krotnie. Zaś normy obowiązujące w umywalniach są przekraczane 4-krotnie. Dlatego też obecnie staje się konieczne opracowanie jakiegoś planu kompleksowego poprawy warunków socjalnych w zakładzie. Znajac trudności zakładu nie wierzę, że zaistnieje jakaś rewolucja na tym odcinku, lecz mam nadzieję, że odpowiedzialna za to zagadnienie komórka planowania przestrzennego z wydz. głównego technologa poczyni starania polepszenia warunków w obiektach socjalnych na hali nr 1, które w tej chwili są złe. Uzdrawienie tegoż odcinka przyczyni się do większego i prawidłowego wykorzystania dnia roboczego. Kiedy już omawiamy sprawy bhp nie sposób jest nie podzielić się z czytelnikami wiadomościami bardziej radosnymi niż te, które wyżej wymieniałem. Otóż w ramach prowadzonego współzawodnictwa bhp międzyzakładowego WSK Świdnik za polepszenie wskaźników bhp zajął II miejsce w skali zakładów Zarządu Okręgu ZZM za okres I półrocza 1963 r. Obecnie na zakładach pracy podległych Okręgowi ZZM jest kontynuowany miesiąc bhp (miesiąc październik). Miesiąc ten ma być miesiącem generalnego porządkowania spraw bhp na zakładzie pracy. Służby bhp mają organizować odczyty o tematyce bhp i podawać do wiadomości załóg przez radiowęzły. W tym okresie bardziej niż dotychczas winna wzmoże swoją działalność Społeczna Inspekcja Pracy. W międzyczasie na zakładach pracy w celu popularyzacji mają odbyć się konkursy bhp. Na naszym zakładzie również takowy konkurs odbędzie się w dniu 19.X.1963 r. w sali ZDK. Na finałistów czekają cenne nagrody.

Konkurs odbędzie się w połączeniu z imprezą rozrywkową. W konkursie mają prawo brać udział wszyscy pracownicy zakładu z wyjątkiem pracowników etatowych bhp i Zakł. Spół. Insp. Pracy. A zatem spotykamy się na imprezie w dniu 19.X.1963 r.

Zakładowy Społeczny  
Inspektor Pracy  
Józef Plotowski

## Rocznica września

19 września 1963 r. o godz. 17 dla uczczenia rocznicy pamiętnego września i ekspansji hitlerowców na Wschód, odbyła się króciutka prelekcja, oraz film o tematyce batalistycznej. Czwartek młodzieżowy miał być organizowany wspólnie ze szkołą przyzakładową. Tymczasem nie tylko referatu, ale i uczniów ze szkoły nie było. Młodzież była i film był. Ale po co tak nie poważnie nawiązywać współpracy. Przecież czwartki są trwałą pozycją ZDK i przeszłości w rodzaju niezrozumienia współpracy dezorganizują nie czwartki, ale młodzież przygotowaną na szersze omówienie zagadnienia. Zatem troszkę dobrej woli i mimo wszystko organizacji, a młodzież będzie zadowolona i korzyść będzie obojgna.

„Głosik”

## Wędrowki po szczytach

26 września 1963 r. w klubie-kawiarni ZDK odbył się kolejny czwartek młodzieżowy. Młodzieży było około 100 osób. Redaktor Stepek z Polskiego Radia w Lublinie, a co najważniejsze zapalał młodszych górskich szczytów opowiadał młodzieży o swoich wspinaczkach. Po prelekcji wyświetlony został film „Wyprawa w Himalaje”.

„Głosik”

## W XIX rocznicę powołania Milicji Obywatelskiej

5.X.1963 r. zespół estradowy Zakładowego Domu Kultury przy WSK w Świdniku występował gościnnie w KW MO w Lublinie podczas akademii. Program trwał około półtorej godziny. Zespół na zakończenie został obdarowany kwiatami. Było tym bardziej przyjemnie, że jedna z naszych koleżanek wstąpiła na nową drogę życia. Kol. Barbara Czyrko otrzymała od zespołu kosz kwiatów. My również życzymy wiele szczęścia od zespołu, oraz „Głosika”, dla młodej żony i męża.

„Głosik”



Zajęcia z fizyki w Liceum Ogólnokształcącym  
Foto: Z. Piasecki

## Teatr Lalki i Aktora

1 października 1963 r. odbyły się dwa spektakle sztuki „Tygrysiatko” H. Januszewskiej. W każdy pierwszy wtorek miesiąca cieszyć dzieci Świdnika nową premierą zespół Teatru Lalki i Aktora z Lublina. Sala na ostatnich spektaklach była wypełniona po brzegi. Nasi milusińscy mają wreszcie dla siebie stałe spektakle teatru zawodowego.

„Głosik”

## Październikowy konkurs Powszechnej Kasy Oszczędności

Miesiąc październik obchodzony jest co roku w naszym kraju jako „Miesiąc Upowszechniania Oszczędności”. Akcja ta ma na celu pozyskanie na uczestników obrotu oszczędnościowego dalszych rzesz naszego społeczeństwa. Jednym z czynników zachęcających społeczeństwo do przechowywania na książeczkach PKO czasowo wolnych pieniędzy oraz wyrabiających nawyk racjonalnego i kulturalnego gospodarowania swoimi dochodami jest konkurs dla właścicieli książeczek oszczędnościowych PKO.

Konkurs październikowy zwany akcją „300” organizowany jest w br. na podobnych zasadach, co i w latach ubiegłych, z tym, że wobec stale rosnącego zainteresowania społeczeństwa tą akcją PKO podwyższyła znacznie, bo o 500 tys. fundusz na nagrody dla jego uczestników i wynosi obecnie 2 mln zł.

Warunkiem wzięcia udziału w losowaniu atrakcyjnych nagród będzie zadeklarowanie na posiadanej względnie nowo otwartej książeczce oszczędnościowej PKO kwoty zł 300 i nie podjęcie jej przez okres 3 tygodnie 4 miesięcy.

Wielokrotność tej kwoty zwiększa automatycznie ilość szans wylosowania nagrody; i tak przy 600 zł uczestnik otrzymuje 2 szanse, przy 900 trzy itd.

Należy podkreślić, że w br. zmienił się bardzo korzystnie dla uczestników konkursu system nagradzania. Otóż uczestnicy, którzy przetrzymają na książeczce zadeklarowany wkład przez okres 3 miesięcy, wylosować będą mogli nie jak w poprzednich latach nagrody rzeczowe, które nie raz nie zaspokajały życzeń oszczędliwców, ale bony towarowe o wartości 5000, 2000, 1000, 500 i 300 zł w oparciu o które będą mogli nabyć w handlu społecznym wg własnych upodobań i potrzeb niezbędne artykuły przemysłowe. Niepodjęcie pieniędzy przez 4 dalszy miesiąc upoważnia uczestników do losowania 5 samochodów osobowych.

Tym, którzy po raz pierwszy będą brali udział w wielkim konkursie październikowym, zorganizowanym przez PKO przypomina się, że aby wziąć udział w konkursie PKO, należy wypełnić formularz deklaracji, który można otrzymać w oddziale PKO, urzędzie pocztowym lub agencji PKO, działającej na zakładzie pracy — tam też należy podpisać deklarację złożyć. Właściciel książeczki PKO może złożyć tylko jedną deklarację dotyczącą tej samej książeczki.

Przystąpienie do konkursu październikowego PKO nie pozbawia posiadacza książeczki oszczędnościowej PKO oprocentowania lub przy posiadaniu książeczki premiiwanej pieniężnie — prawa do udziału w losowaniach kwartalnych premii pieniężnych.

Zadeklarowanie kwoty do konkursu nie wyklucza posługiwania się książeczką pod warunkiem, że wkład na książeczkę w ciągu pełnych 3 miesięcy nie będzie niższy od zadeklarowanej kwoty. Np. kwota zadeklarowana 3.X.1963 r. nie powinna być podjęta przed dniem 4.I.1964 r.

Powszechna Kasa Oszczędności zaprasza do masowego udziału w wielkim tradycyjnym konkursie październikowym.

Raz były pewne konkursy —  
Kogut się w kurze zakochał.  
Zalecał się donośnym pianem,  
I zwracał swe oczy do kury.

Lecz kura gdakaniem beztrojskim,  
Zadawała się nie spostrzegając —  
Ani koguciej piosenki,  
Ani wartości pienia,  
Tylko twardo gadająca,  
Daj mi swój grzebień kochanie!  
Ja muszę mieć dowód troski,  
O moje żmudne gadanie.

Przyglądał się z płotu kotek,  
I wielce zaciekawiony,  
Pytał — jak sprawy stoją?  
Kogut chce chyba żony!

A kogut wznosił swe oczy,  
Westchnieniem pianie zatykał,  
Aż w końcu powiedział zdanie —  
Nie mam swojego kurnika.

KURA I KOGUT

Kot zaś w chwili beztrojskiej,  
Śmiejąc się w duchu dowoił —  
Obiecał kurnik — kurce i kogutowi.

Oboje nadzieję zwiędzeni  
Myśleli o tym naprawdę  
I przytuleni do siebie  
Snuli marzenia o szczęściu  
I myśli ich w gromie uczył  
Do planów skłaniały się blisko,  
Lecz los im tego poskapt  
Bo chytrze było kocioko,  
I gwoli swawoli uciekł przez płotki.

Kogut znowu ponury i smutny,  
Bo inny kogut okazał się czuły.  
I ten inny kogut już chodził do kury.

I nie może nasz kogut nawet,  
Mieć żadnej pretensji za bzdury,  
Które mu kot opłatał —  
Przecież to nie on winien temu —  
Co po płotach latał. [ten kot —

„Sik”





## Fortuna kołem się toczy

Pilkarska szarża Avii w lidze okręgowej trwa. Jak dotąd droga usiana różami. Najgroźniejsi rywale Motor i Stal Kraśnik stracili kilka ładnych punktów. Sześć kolejno wygranych spotkań przez drużynę świdnicką, to nie lada dorobek punktowy, którego rezultatem jest przewodnictwo w tabeli. Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują na to, że...

Było to na meczu z drużyną braci Rysaków. Siedzieliśmy z kolegą na stadionie tuż za kilkoma dorosłymi kibicami. Mieli „na oko” co najmniej około dwudziestki. Sposobem bycia i zachowaniem dawali do zrozumienia, że obecność ich na meczach pil-

karskich to rzecz zwykła, powszednia. Tak jak wielu innych.

Krzyczeli, oklaskiwali, kiwali głowami podniecając się grą i... gwizdali...

O ile te wszystkie zauważone wady i zalety były do zniesienia, o tyle nie do zniesienia była ich dyskusja.

Kiedy po trzeciej strzelonej przez Avię bramce sędzia prowadzący zawody wskazał ręką na środek boiska, jeden z najbliższych siedzących tracił ręką w bok sasiada i krzyknął donośnym głosem:

— Widziałeś jaki „hak”. Tak będziemy „rypać” w drugiej lidze.

— Oby tylko załatwić Kraśnik — dorzucił zagadnięty — i obaj jak na komendę wrzasnęli niczym opętani.

Spojrzałem znacząco na kolegę. Uśmiechnął się — i on słyszał te słowa.

— I co ty na to? — spytałem.

Kolega przymrugnął oko i jeszcze bardziej rozszerzył usta w uśmiechu.

— Spróbuj mi wytłumaczyć — powiedział znacząco. Zobaczysz? Zarzykował.

— To panowie tak już na poważnie z tą II ligą? — zapytałem sasiada z vis à vis.

Zapytany obejrzał się do tyłu i błysnął białkami oczu.

— A co, może nie — odpalił.

Kto nam zasurwa oprócz Stali?

— Wydaje mi się — powiedział.

tem, że zbytnia pewność czasami mocno szkodzi. Aczkolwiek potowę rundy jesiennej mamy za sobą, do końca piłkarskiej jesieni jeszcze daleko. A fortuna kołem się toczy. W walce o punkty liczy się każdy. Zarówno Start jak i Orleto, a także Wisła i Hetman. Pierwsze dwa zespoły grają mocno w „kość”, a dwa pozostałe również nie boryga. Spotkania z nimi nie będą należały do łatwych i przyjemnych. Nie tak dawno pauzował Bondarenko. Obecnie Krypiet leczy kontuzję.

Czy to tylko jedne te dwa przypadki kontuzji w sezonie? Czy rzeczywiście najbliższe spotkania nie przyniosą nowych. Z rezerwami w drużynie nieźyby tego, a droga do tytułu daleka.

W tym miejscu przerwałem swoje wywody. Mówić dalej nie było po co. Zagadnięty przeze mnie kibic oderwał się po raz wtóry i zaprznił:

— Co tam pan będzie farmazony o „kalekach” wstawiał. Patrz pan na boisko. Tadek Josypow w świetnej formie. Trener Chrzanowski „ludowski system” chłopakom stosuje. Guz w Bilgoraju niczym Szymkowiak. Sikorę trzymaj się na „drewniaków”. Posiłki będą w porę, „baśka” w klubie pracuje.

O, proszę jest „paka” i to jeszcze jaka... Jak u Czerniaka. Nie mówilem?

I rzeczywiście, w tej samej chwili jak na uragowość piłka zatrzaśniała na słatce Ruchu.

## Nowości biblioteki ZDK

Alfredo D'Escagnolle Taunay — „INNOCENCJA”

W egzotycznej, dziewiętnastoletniej córce osadnika, Innocencja, uwikłana w konflikt między romantyczną miłością a surowym obyczajem, który młodą dziewczynę czyni bezwzględnie zależną od woli ojca. Trudną i nierówną walkę w obronie swego uczucia podejmuje para zakochanych bohaterów powieści, którym wypadło żyć w epoce, gdy pojęcie honoru pozwalało ojcu niszczyć szczęście dziecka, a pogarda śmierci kazała rywalom chwycić za broń.

W tej książce o twardej bycie ludzi zahartowanych w zmaganiu z przyrodą odnajduje czytelnik nie tylko egzotykę krajoznawczą i obyczajową Brazylii drugiej połowy XIX wieku, ale przede wszystkim głęboko ludzką tragedię młodej kobiety.

Włodzimierz Majakowski — „LISTY DO LILI BRIK”

„Listy do Lili Brik”, Włodzimierza Majakowskiego, jednego z największych poetów rosyjskich XX wieku, obejmują okres trzynastu lat przeżytych — jak wspomina Lila Brik — „terytorialnie i duchowo” wspólnie z ukochaną.

Lila Brik, utalentowana aktorka i plastyczka — to kobieta niepospolitej inteligencji, odznaczająca się rzadkim urokiem osobistym.

Te listy poety do ukochanej, godne najpiękniejszych utworów lirycznych, jakie poświęcił „autorowi swoich wierszy” — Lilce, stanowią przede wszystkim dokument wielkiego uczucia, będąc zarazem osobliwym odbiciem epoki, w której powstały.

Roger Manvell i Heinrich Fraenkel — „GOEBBELS”

Sylwetka psychiczna Josepha Goebbelsa i jego czołowa rola w zbrodniczej grupie przodków hitlerizmu nie mogą nie budzić zaciekawienia badaczy najnowszej historii oraz każdego starającego się poznać mechanizm działania nazizmu. Są to elementy ściśle ze sobą związane: bez genialnej przewrotności Goebbelsa hitleryzm nie potrafiłby prawdopodobnie osiągnąć tak totalnego panowania w Niemczech, a z drugiej strony przewrotna i maniackalna doktryna narodowego socjalizmu stworzyła pole działalności dla człowieka, który swoje pretensje „zapoznanego geniusza” kompensował walką z tym, co powszechnie uznawano za najwyższe dobro kultury.

Z powodu powiązania tych elementów niniejsza biografia Goebbelsa jest czymś więcej niż historią życia jednostki — jest jeszcze jednym spojrzeniem na okres powstawania, rozwoju i panowania hitlerizmu w Niemczech.

## Miedzy linami ringu

Bokserzy Avii kończą rozgrywki o wejście do II ligi. Konczą o dziwo do zupełnie niezłymi wynikami.

Remis z Polonią w stolicy i wygrana z Warmią coś mówią. W Warszawie na najwyższe noty zasłużyli Stecluk (mimo porażki) i Furmankiewicz.

Włodek boksował jak jeszcze nigdy dotąd technicznie. Przerósł

w tym meczu samego siebie i docenił wreszcie znaczenie boksu technicznego. Oby tak zawsze.

Furmankiewicz w dwóch ostatnich meczach na srebrny medal. Obydwa jego przeciwnicy przegrali walki przed czasem. Wiesiek bił celnie i co najważniejsze oburącz. Jak tak dalej będzie, odzyskamy wiarę w jego możliwości i sukcesy.

Z młodych talentów jest Paśtuszek. Jego zwycięstwo z warmią przeszło oczekiwania wszystkich. Młynyk na ostatnim dużego pecha. Boksuje pewnie, w końcówkach jednak obliczeniach na sędziowskich kartach punktowych coś tam nie jest tak, jak być powinno.

Henio Góralski walczył w Warszawie na swoim normalnym poziomie. W Lublinie nie stawiał się na mecz. Powód? Tym razem okoliczności łagodzące. Małżeństwo. Henryk pożegnał stan kawalerski. Z boks nie myśli jednak zrezygnować. Absolutnie. I to chyba wszystkie jak dotąd wieści z ringu. Czekamy na dalszy rozwój sekcji, na nowe talenty, na kolejne emocje i rozgrywki.

MECZYSŁAW KRUK

K.

## Skończą czy zostawiają?

Pytania takie zadają sobie kierowcy zdążający codziennie motocyklami i samochodami do zakładu, miasta i z powrotem 3 km od ciekim „dywanika asfaltowego” położonego w kierunku szosy piaseckiej. O ile roboty przy asfalcie posunęły się naprzód w 50%, o tyle prace przy sieci wodociągowej stoją co najmniej od dwóch miesięcy w miejscu.

Wykopane rowy, nasypy ziemne z jednej strony szosy, stanowią już w tej chwili poważną przeszkodę dla użytkowników dróg. Dwa szerokie pojazdy muszą zachowywać nieładną ostrożność przy wzajemnym wymijaniu. Aż strach pomyśleć, co będzie, gdy przyjdzie zima, a stan robót nie ulegnie zmianie. Apelujemy przeto o dalszą kontynuację prac ziemnych w celu zażegnania wielu niebezpieczeństw, jakie czyhają na szosie świdnickiej.

K.

## Zamek na Szklanej Górze

Niedawno w ZDK odbył się niecodzienny spektakl Teatru Dziennikarskiego i Aktora z Kielc. Nowe poszukiwanie wyrazu w sztuce, niejednokrotnie zaskakujące widza swoistym ujęciem reżyserskim. Spektakl niezwykle ciekawy, operujący dużą dawką metafor. Duża część widzów z zaciekawieniem śledziła akcję, ale byli i tacy, dla których jednak mimo wspaniałej gry aktor-

skiej spektakl był niezrozumiały. Zachodzi pytanie: jak dopomóc wszystkim w zrozumieniu nie tylko tematycznie jasno postawionych sztuk, lecz również i trochę trudniejszych, bez doprowadzenia i postawienia przysłowiowej kropki nad i. Istnieje potrzeba zprośnienia reżysera teatru, który w ciekawej formie omówiłby główne tezy pracy nad sztuką w teatrze, a co najważniejsze, zciekawili.

Jeżeli już jesteś, to oczywiście owoco. Wprawdzie w tym roku nie ohradziły bardzo do brze, ale w sklepach i na targach mogliśmy wybrać ładne okazy z różnych gatunków

Foto: Z. Piasecki



GŁOS ŚWIDNIKA  
Redaguje: Kolegium  
Adres redakcji: KM PZPR  
Świdnik — blok 13.  
Telefony: centrala 18-80 łączy ze wszystkimi działami.

Lub. Druk. Pras., ul. Unicka 4.  
Zam. 3483. 10.X.63. 2.900 N-3.

(MK)